

Sygn. akt I ACa 87/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.) SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. Z. (1) i J. Z. (2)

przeciwko M. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 listopada 2014 r., sygn. akt I C 824/14

oddala apelację.

SSA M. Gołuńska SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 87/15

UZASADNIENIE

Powodowie J. Z. (2) i J. Z. (1) ,po ostatecznym sprecyzowaniu żądania pozwu pismem procesowym z dnia 23 lipca 2014 r. , wnieśli o zobowiązanie pozwanego M. B. do złożenia oświadczenia woli w formie aktu notarialnego o zwrotnym przeniesieniu na ich rzecz na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej udziału do 1/2 w prawie własności nieruchomości zabudowanej, położonej w C., obręb (...), ul. (...), Gmina C., powiat (...) stanowiącej działkę nr (...), o obszarze 0,0509 ha ,zabudowaną budynkiem mieszkalnym o pow. 146,60 m⁽²⁾ dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą (...), z uwagi na odwołanie umowy darowizny uczynionej przez powodów na rzecz pozwanego umową notarialną z dnia 9 listopada 2011 roku z powodu rażącej niewdzięczności. Nadto powodowie wnieśli o zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podawali ,że pod koniec 2011 roku stosunki między pozwanym a powodami uległy znacznemu pogorszeniu, dochodziło do awantur, podczas których pozwany krzyczał, odgrażał się, używał słów obelżywych w stosunku do powodów oraz ich córki E. B., niszczył sprzęty domowe. Pozwany wydał 80 000 zł, nie konsultując tego faktu z żoną oraz powodami. W dniu 12 lipca 2013 roku około godz. 16.30 przy ul. (...) w C. oraz w połowie września 2013 roku w O. pozwany w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem groził słownie powodowi J. Z. (1) pozbawieniem życia i zdrowia wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione, a nadto w dniu 12 lipca 2013 roku około godz. 16.30 przy ul. (...) w C. pozwany poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i uderzenia ręką dokonał uszkodzenia ciała powoda ,dokładniej opisanych .Konsekwencją takich zachowań pozwanego były opisane w pozwie sprawy karne. M. B. został również prawomocnie skazany za przywłaszczenie należącego do powoda J. Z. (1) agregatu prądotwórczego marki (...) o wartości 800 złotych. Powodowie pismem z dnia 25 listopada 2013 roku odwołali dokonaną na rzecz pozwanego darowiznę . Według powodów popełnienie przez M. B. przeciwko J. Z. (1) przestępstwa przywłaszczenia a także wypowiedzanie gróźb karalnych pozbawienia go życia i zdrowia oraz dokonanie uszkodzenia ciała stanowi naruszenie obowiązków łączących pozwanego z powodem. Powodowie stwierdzili, że zachowanie pozwanego skierowane przeciwko J. Z. (1) ,z uwagi na znaczne nacechowanie złą wolą ,było krzywdzące również w stosunku do J. Z. (2). Powodowie podnieśli, że darczyńcy ujemnie odczuli zachowanie pozwanego jako niezgodne z regułami moralnymi. Ponieważ pozwany odmówił powrotnego przeniesienia własności darowanej nieruchomości powodowie domagają się zobowiązanie go do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości na darczyńców w oparciu o przepisy art. 898 § 2 k.c. w związku z art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c.

W odpowiedzi na pozew M. B. wniósł o jego odrzucenie (art. 199 § 1 pkt.2 k.p.c.) szerzej powyższe uzasadniając . Wskazał ,ze wyrok zaoczny z dnia 12 sierpnia 2014 roku w sprawie sygn. akt VI K 95/14 został przez niego zaskarżony i jest nieprawomocny. Podniósł dalej , że powodowie od czasu rozwiązania jego małżeństwa z ich córką E. przez rozwód mają świadomość, że wystąpi on o podział majątku wspólnego, dlatego też czynią starania, aby do tego nie dopuścić. Podał, że wnioskiem z 30 września 2014 roku wystąpił o podział majątku , wnosząc o zasądzenie od byłej żony E. spłatę udziału kwotą 702.230 zł .Dodał, że jest współwłaścicielem z byłą żoną nieruchomości w C.. Podkreślił , że obawiając się do czasu zakończenia sprawy o podział majątku wspólnego prowokacji ze strony powodów, a zwłaszcza kolejnego skierowania do Sądu w Chojnie prywatnego aktu oskarżenia o zagrożenie powodom utratą życia wyjechał do Niemiec, ustanawiając pełnomocnika do odbioru korespondencji w Polsce. Pozwany podkreślił, że nie posiada złej woli, żadnego interesu, ani motywu aby przejawiać swoim postępowaniem czy zachowaniem niewdzięczność wobec darczyńcy.

Postanowieniem z dnia 3 listopada 2014 roku Sąd odmówił odrzucenia pozwu.

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie powództwo oddalił .

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach :

M. B. w 1998 roku poznał E. Z. ,córkę J. i J. Z. (1) z którą w 2000 roku zawarł związek małżeński. Przed i po ślubie mieszkali z J. i J. Z. (1) , w lokalu mieszkalnym stanowiącym ich własność z którymi mieszkał jeszcze ich syn R. Z.. Małżonkowie Z. do 2000 roku prowadzili działalność gospodarczą na targowisku w O. -sprzedaż towarów. M. B. po poznaniu E. Z. zaangażował się też tu w działalność gospodarczą-prowadzenie stoisk handlowych. M. i E. B. zostali zatrudnieni na podstawie umowy o pracę na 1/2 etatu przez R. Z., który miał zarejestrowaną działalność gospodarczą i dysponował kontenerem na targowisku w O.. Faktycznie B. prowadzili działalność wspólnie z R. Z..W ramach tej działalności pozwany zajmował się sprawami finansowymi, organizował dostawy towaru, rozliczał się z kontrahentami, gromadził i przechowywał zarobione środki finansowe, przekazując R. Z. kwoty, które ten potrzebował. Z kolei E. B. zajmowała się sprzedażą towaru na stoisku. Po pewnym czasie w tę działalność zaangażowali się również J. i J. Z. (2), którzy zrezygnowali z prowadzenia własnej działalności handlowej. W międzyczasie M. B. zajął się również sprowadzaniem samochodów z zagranicy. W 2008 roku M. B. zarejestrował własną działalność gospodarczą oraz nabył na swoje nazwisko kontener handlowy na targowisku w O.. W tym okresie działalność gospodarcza polegająca na sprzedaży towarów na stoiskach należących do pozwanego M. B. i R. Z. była prowadzona przez nich wspólnie, uczestniczyli w niej też E. B. oraz J. i J. Z. (2). W ramach współpracy pozwany zajmował się

zaopatrzeniem stoisk w towar oraz sprawami finansowymi, a powodowie [zwłaszcza powódka] wraz z E. B. i R. Z. zajmowali się sprzedażą towaru. M. B. zabierał utarg z działalności i nim obracał, zajmował się dostawami towaru, rozliczaniem kontrahentów, przyjmowaniem i gromadzeniem środków finansowych, ich wydatkowaniem na bieżącą działalność i potrzeby swoje, R. Z. i małżonki. Przekazywał również różne kwoty powodom na opłaty i utrzymanie domu. Strony nie dokonywały szczegółowych rozliczeń, działały we wzajemnym zaufaniu, nie dzieląc zysków i strat.

W dniu 12 kwietnia 2001 roku J. i J. Z. (1) nabyli za cenę 8.500 zł, na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, niezabudowaną nieruchomość gruntową położoną w C. przy ul. (...), oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka numer (...), o powierzchni 0,0509 m², dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi obecnie księgę wieczystą numer (...). Z. nabyli nieruchomość w uzgodnieniu z córką E. i zięciem, z którymi ustalono, że nieruchomość ta będzie przeznaczona pod budowę domu dla nich. Sąsiednią nieruchomość nabył R. Z.. Budowa domu na działce przy ulicy (...) w C. została rozpoczęta w 2004 r., prace z wykonaniem stanu surowego zajęły 3 - 4 miesiące, prace wykończeniowe trwały do 2006 roku. Wszystkie czynności związane z budową domu wykonywał M. B., zajmował się uzyskiwaniem pozwoleń i decyzji, zlecał wykonanie projektów budowlanych, zatrudnił kierownika budowy, nabywał materiały budowlane, zawierał umowy wykonawcami robót budowlanych oraz płacił im za te prace. Prace budowlane na budowie były uzgadniane przez wykonawców wyłącznie z nim. J. Z. (1) rzadko był budowie i zasadniczo nie robił żadnych robót budowlanych, czasem wykonywał prace porządkowe, pomagał przy pracach związanych z położeniem dachu. Nie kontaktował się jednak z wykonawcami robót budowlanych, nie zlecał wykonania prac, nie dostarczał materiałów budowlanych. Nie podejmował również żadnych decyzji w sprawach procesu budowlanego, nie płacił też za roboty, czy materiały budowlane. Środki na budowę pochodziły z działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanego M. B. wspólnie z żoną E. i jej bratem R.. W 2006 r. małżonkowie B. wprowadzili się do nowego domu. W międzyczasie rozpoczęła się budowa budynku mieszkalnego na nieruchomości R. Z.. M. B. uzgodnił z teściami i samym R. Z., że zajmie się również tą budową, co w istocie nastąpiło. Prace związane z budową były prowadzone, z przerwami do przełomu 2011 i 2012 roku, zostały doprowadzone do etapu stanu surowego z zamontowanymi oknami i instalacją elektryczną, następnie budynek został sprzedany przez R. Z..

W dniu 9 listopada 2011 roku J. i J. małż. Z. darowali na rzecz E. B. i M. B., na ich majątek wspólny, własność nieruchomości, położonej w C., stanowiącej działkę numer (...) o powierzchni 0,0509 m², zabudowaną budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 146,60 m². Pod koniec 2011 roku stosunki między M. B. a jego żoną E. zaczęły się psuć. Chodziło m.in. o spłodzenia potomka, na co należała E. B., do tego pozwany miał pretensje, że J. Z. (2) zbyt ingeruje w prowadzoną przez nich działalność gospodarczą i przejmuje dochody z tej działalności. M. B. zaczął negatywnie zachowywać się w stosunku do żony i jej rodziny. Dochodziło do awantur, podczas których krzyczał, wygrażał się, używał obelżywych słów w stosunku do powodów i żony, a także niszczył sprzęty domowe. Zdarzyło się także, że J. Z. (1) wyrzucił z domu i zabronił mu przychodzenia. Doszło też do sytuacji, w której na targowisku w O. obrzucił wyzwiskami J. Z. (2) i zakazał jej przychodzenia do należącego do niego targowiska. Miał miejsce także fakt, że M. B. wydał przechowywane w domu pieniądze w kwocie 80.000 złotych nie konsultując tego z żoną. W maju 2012 roku E. B. wniosła do Sądu Okręgowego w Szczecinie pozew rozwodowy.

W piśmie z dnia 28 maja 2012 roku adwokat G. P., działając w imieniu J. i J. Z. (1) złożyła M. B. oświadczenie w przedmiocie odwołania „dokonanej na rzecz pozwanego darowizny nieruchomości zabudowanej położonej w C., obręb (...) ul. (...), gmina C., powiat (...), województwo (...) stanowiącej działkę nr (...) o pow. 146,60 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą numer (...)”. W oświadczeniu podano, że przyczyną odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność pozwanego wobec darczyńców przejawiająca się ubliżaniem darczyńcom słowami powszechni uznanymi za obelżywe, zakazaniem córce darczyńców kontaktów z nimi, pomawianiem darczyńcy o rzekome związki kazirodzce z córką, niszczeniem mienia będącego przedmiotem darowizny, nachodzeniem J. Z. (2) w pracy i utrudnianie jej wykonywania pracy zarobkowej, przywłaszczeniem mienia darczyńców poprzez zabór na ich szkodę kwoty 80.000 zł, znęcaniem się psychicznie na córką powodów. M. B. nie stawiał się na wyznaczony u notariusza termin dla złożenia oświadczenia powrotnego przeniesienia udziału we własności darowanej nieruchomości na darczyńców. W październiku 2012 roku M. B. wyprowadził się z domu przy

ulicy (...) w C..Od tego czasu nie kontaktuje się z powodami . Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2012 roku związek małżeński E. i M. B. ,został rozwiązany przez rozwód ,z winy pozwanego M. B..

Sąd Rejonowy w Gryfinie ,VI Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C., prawomocnym wyrokiem z dnia 1 lutego 2013 roku w sprawie VI K 428/12 uznał oskarżonego M. B. za winnego tego, że w czerwcu 2012 roku w C. dokonał przewłaszczenia powierzonego mu agregatu prądotwórczego marki (...) o wartości 800 złotych działając na szkodę J. Z. (1).

Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie toczyło się już postępowanie w sprawie o sygn. akt I C 1331/12 z powództwa J. Z. (2) i J. Z. (1) przeciwko M. B. o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli w formie aktu notarialnego o zwrotnym przeniesieniu na rzecz J. Z. (2) i J. Z. (1) na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej udziału do 1/2 w prawie własności nieruchomości zabudowanej w C. przy ul. (...),w postaci działki nr (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym z uwagi na odwołanie umowy darowizny uczynionej umową z dnia 9 listopada 2011 roku ,w wykonaniu oświadczenia z dnia 28 maja 2012 roku o odwołaniu opisanej wyżej darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Sąd pierwszej instancji wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 roku oddalił powyższe powództwo, a Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 19 grudnia 2013 roku oddalił apelację powodów od tego wyroku.

W dniu 12 lipca 2013 roku w godzinach popołudniowych, około 15:15 J. Z. (1) przybył na teren posesji przy ul. (...) w C. ,stanowiącej współwłasność E. i M. B. ,by na prośbę córki skosić trawę. Na teren nieruchomości przybył również M. B., który wszedł do domu. Przyjechała z nim jego konkubina N. K., która czekała w samochodzie. J. Z. (1) zadzwonił wówczas do żony,powiedział jej o przybyciu pozwanego. Wtedy J. Z. (2) poleciła mężowi by ustawił się z kosiarką od frontu posesji i obserwował, czy aby pozwany nie wynosi czegoś z domu .Po pewnym czasie M. B. wyszedł z mieszkania i zażądał od byłego teścia koszącego trawę zwrotu kosiarki spalinowej ,stanowiącej składnik majątku wspólnego jego i byłej żony. Ponieważ J. Z. (1) odmówił wydania kosiarki , doszło między nimi do szarpaniny. Pozwany próbował wyrwać z rąk powoda kosiarkę, szarpał ją, powód natomiast zapierał się własnym ciałem, kurczowo trzymał kosiarkę, której nie chciał wypuścić. Obie strony używały wówczas podniesionego tonu. Pomiędzy stronami w trakcie kłótni doszło do wymiany obraźliwych słów.J. Z. (1) ponownie zadzwonił do żony, która na miejsce zdarzenia wysłała swoją współpracownicę B. S.. Kiedy ta przybyła pozwany kazał jej opuścić teren posesji. Gdy odmówiła M. B. popchnął ją w kierunku bramy. W trakcie tego zdarzenia około godz.16:30 przybył patrol Policji wezwany przez M. B.. W tym czasie M. B. próbował ponownie wyrwać z rąk J. Z. (1) kosiarkę. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji nakazali stronom zachowywać się zgodnie z prawem. Po pouczeniach J. Z. (1) odstawił kosiarkę i policjanci zapytali strony o przebieg i przyczyny konfliktu. Następnie M. B. i J. Z. (1) udzielono porady prawnej co do dalszego sposobu załatwienia tej sprawy. Po udzielonej radzie M. B. oświadczył, że nie ma on nic przeciwko temu by były teść skosił trawę, lecz nie życzy sobie, aby kosiarka, która jest własnością jego i jego byłej żony była u teścia w garażu i chce, aby była ona w garażu przy ul. (...). J. Z. (1) opuścił wówczas teren posesji przy ul. (...), a M. B. schował kosiarkę do garażu. Zanim to uczynił, spuścił z niej paliwo. Następnie wyszedł z terenu posesji, po czym odjechał wspólnie z konkubiną, która przez cały czas siedziała w samochodzie osobowym zaparkowanym przy bramie wjazdowej na teren posesji i nie brała udziału w zdarzeniu. 13 lipca 2013 roku J. Z. (1) celem dokonania oględzin stawił się na badanie lekarskie w NZOZ (...) w C.. W wyniku przeprowadzonego badania lekarskiego stwierdzono u niego : krwawy owalny wylew podskórny z wybroczynami ramienia lewego o średnicy 10 cm, z istotnym obrzękiem tkanek miękkich, dużą bolesnością oraz ograniczeniem ruchomości ramienia biernej i czynnej, krwawy wylew podskórny z wybroczynami przedniej powierzchni przedramienia lewego z istotnym obrzękiem tkanek miękkich o średnicy 5 cm, bolesnością oraz ograniczeniem ruchomości przedramienia biernej i czynnej. Badający lekarz internista W. G. na prośbę pacjenta wystawił zaświadczenie lekarskie. J. Z. (1) złożył następnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez M. B.. W ramach powyższego postępowania zostało sporządzona opinia przez biegłą z zakresu medycyny sądowej, w której stwierdzono, że z opisu tych sińców w obrębie ramienia lewego i przedramienia lewego powoda J. Z. (1) dokonanych w dniu 13 lipca 2013 roku przez lekarza W. G. nie wynika, by sińce wymagały wykonania dodatkowych badań obrazowych, bądź też konsultacji chirurgicznej, a w szczególności leczenia chirurgicznego. Podano, że lokalizacja, wymiary i charakter obrażeń na ramieniu lewym i przedramieniu lewym pozwala wnioskować, że oba rozległe sińce zarówno ramienia lewego, jak i przedramienia lewego powstały wskutek silnego ucisku narzędziem twardym i tępym,

względnie wskutek ucisku dłoniową częścią ręki dorosłego człowieka, gdyż obrażenia są typowe dla silnego nachwytu. Wskazano, że nie doszło do obrażeń śródstawowych, w szczególności w obrębie stawu ramiennie-barkowego lewego, bądź nadgarstka lewego. W opinii obrażenia te uznano jako lekkie tj. jako naruszające poprzez miejscową bolesność funkcję kończyny górnej lewej na okres nieprzekraczający dni 7 w rozumieniu art. 157§ 2 k.k. Postanowieniem z dnia 19 sierpnia 2013 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gryfinie: w punkcie I umorzył dochodzenie w sprawie wypowiedzianych w okresie od miesiąca grudnia 2011 roku do 12 lipca 2013 roku w C. przy ul. (...) oraz na terenie targowiska przygranicznego w O. gm. C. słownych gróźb karalnych wobec J. Z. (1) pozbawienia życia i zdrowia, które to słowa wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk -na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego; w punkcie II umorzył dochodzenie w sprawie dokonanego w dniu 12 lipca 2013 roku w C. przy ul. (...) uszkodzenia ciała J. Z. (1) poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i uderzenia ręką w postaci obrażeń śródwarstwowych w obrębie stawu ramiennie-barkowego lewego i nadgarstka lewego, które to obrażenia naruszyły funkcję kończyny górnej lewej, tj. o przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. - na podstawie art. 322 § 1 k.p.k., wobec tego, iż czyn nie zawiera znamion czynu ściganego z oskarżenia publicznego, a brak jest interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu czynu prywatnoskargowego. Sąd Rejonowy w Gryfinie VI Zamiejscowy Wydział Kamy z siedzibą w C. po rozpoznaniu zażalenia pokrzywdzonego J. Z. (1) na postanowienie z dnia 19 sierpnia 2013 roku postanowieniem z dnia 24 stycznia 2014 roku: 1.na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z z art. 329 k.p.k. i 330 § 1 k.p.k. uchylił punkt 1 zaskarżonego postanowienie w sprawie Ds. 1635/13 i sprawę w tym zakresie (występku z art. 190 § 1 kk) przekazał Prokuraturze Rejonowej w Gryfinie do dalszego prowadzenia, 2.na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. nie uwzględnił wniosku skarżącego o uchylenie punktu 2 postanowienia.

We wrześniu 2013 roku na targowisku w O., w którym stoiska posiadają zarówno J. Z. (1) i J. Z. (2), jak i M. B. doszło do awantury z udziałem pozwanego i powoda.

W piśmie z dnia 25 listopada 2013 roku adwokat M. S., działając w imieniu J. Z. (2) i J. Z. (1) , wezwał pozwanego do stawienia się do notariusza w dniu 3 grudnia 2013 roku albo 6 grudnia 2013 roku celem złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości, otrzymanej na podstawie umowy darowizny z dnia 9 listopada 2011 roku z uwagi na odwołanie wskazanej darowizny przez darczyńców. W oświadczeniu podano, że przyczyną odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność pozwanego wobec darczyńców przejawiająca się:

- przywłaszczeniem należącego do J. Z. (1) agregatu prądotwórczego marki (...) który to występki stwierdzony został wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowy VI Wydział Karny z siedzibą w C. z dnia 1 lutego 2013 roku, w uzasadnieniu którego Sąd ten stwierdził znaczną szkodliwość społeczną czynu z uwagi na nadużycie zaufania, jakim obdarzył pozwanego J. Z. (1), używając przedmiot przedstawiający znaczną wartość,

- dokonaniem w dniu 12 lipca 2013 roku uszkodzenia ciała J. Z. (1) poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i zadawania uderzeń, a także w tej dacie wypowiedzianych pod adresem darczyńcy gróźb karalnych pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia. Pozwanemu doręczono wezwanie 27 listopada 2013 roku W wyznaczonych na 3 grudnia 2013 roku ,a następnie na 6 grudnia 2013 r. terminach złożenia przed notariuszem oświadczenia o powrotnym przeniesieniu na J. i J. Z. (1) 1/2 części udziału we własności nieruchomości w C. , na skutek odwołania darowizny przez darczyńców z powodu dopuszczenia się przez obdarowanego wobec nich rażącej niewdzięczności M. B. się nie stawił.

W dniu 31 marca 2014 roku Komisariat Policji w C. po przeprowadzeniu dochodzenia skierował do Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowego VI Wydziału Karnego z siedzibą w C. akt oskarżenia, w którym oskarżono M. B. o to, że w dniu 12 lipca 2013 roku około godz. 16.30 na ulicy (...) oraz w połowie miesiąca września 2013 roku w O. gm. C. na terenie targowiska przygranicznego podjętych w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem groził słownie J. Z. (1) pozbawieniem życia i zdrowia wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te mogą zostać spełnione tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Pismem z dnia 18 czerwca 2014 roku oskarżyciel prywatny J. Z. (1) wniósł do Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowego VI Wydziału Karnego z siedzibą w C. prywatny akt oskarżenia, w którym oskarżył M. B. o to, że w dniu 12 lipca 2013 r. około godziny 16:30 w miejscowości C., na terenie posesji nr

(...) przy ulicy (...) poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i uderzenia ręką dokonał uszkodzenia ciała J. Z. (1) w postaci obrażeń śródwarstwowych w obrębie stawu ramiennego - barkowego lewego oraz nadgarstka lewego, które to obrażenia naruszyły funkcje kończyny górnej lewej na okres nieprzekraczający 7 dni tj. o popełnienie czynu z art. 157 § 2 kk. Postępowanie karne wywołane powyższymi aktami oskarżenia nie zostały do daty wyrokowania przez Sąd Okręgowy zakończone prawomocnymi wyrokami.

Po tak poczynionych ustaleniach Sąd doszedł do wniosku, że powództwo jest nieuzasadnione.

Przed przejściem do oceny powództwa Sąd uzasadnił postanowienie o odmowie odrzuceniu pozwu w sprawie. Sąd wskazał jednocześnie, że z urzędu jest mu wiadome, iż przed tym samym sądem toczyło się już postępowanie z powództwa J. Z. (2) i J. Z. (1) przeciwko M. B. o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu na rzecz J. i J. Z. (1) na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej udziału do 1/2 w prawie własności tej samej nieruchomości zabudowanej położonej w C., z uwagi na odwołanie umowy darowizny na rzecz pozwanego umową z 9 listopada 2011 roku, w wykonaniu oświadczenia powodów z dnia 28 maja 2012 roku o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. Powództwo to wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 roku, sygn. akt I C 1331/12 zostało oddalone, a apelacja powodów od tego orzeczenia wyrokiem sądu drugiej instancji z 19 grudnia 2013 roku oddalona. W tej sprawie powodowie powołali się na fakt ponownego odwołania darowizny i wskazali na nowe okoliczności uzasadniające przyjęcie rażącej niewdzięczności pozwanego w stosunku do nich. Sąd wziął pod uwagę, że część okoliczności faktycznych wskazanych w uzasadnieniu pozwu była także przywołana w ramach podstawy faktycznej powództwa osądzonego już w sprawie o sygn. akt I C 1331/12. Wskazał, że dotyczyło to - po pierwsze zdarzeń polegających na wywoływaniu awantur, podczas których pozwany krzyczał, odgrażał się, używał słów obelżywych w stosunku do powodów oraz ich córki E. B., niszczył sprzęty domowe; po drugie - faktu wydania kwoty 80000 zł bez konsultacji z żoną i powodami; po trzecie - dopuszczeniu się przywłaszczenia należącego do J. Z. (1) agregatu prądowórczego marki (...) Sąd podkreślił przede wszystkim, że te zdarzenia nie mogły już być samoistną podstawą ponownego odwołania darowizny i domagania się na tej podstawie przeniesienia na rzecz powodów darowanego M. B. udziału w nieruchomości. W tej jednak sprawie powodowie powoływali się przede wszystkim na nowe okoliczności, a mianowicie dopuszczenia się przez pozwanego uszkodzenia ciała powoda J. Z. (1) w dniu 12 lipca 2013 roku oraz dwukrotnego zagrożenia powodowi pozbawieniem życia i zdrowia, tj. w dniu 12 lipca 2013 roku i w połowie września 2013 roku. Oznacza to według Sądu Okręgowego, że skoro w tym zakresie doszło do powołania nowych okoliczności faktycznych to nie zachodzi tożsamość roszczeń dochodzonych w tym procesie i w sprawie o sygnaturze akt I C 1331/12.

Co do obecnego roszczenia powodów to jego podstawą prawną jest art. 64 k.c. w związku z art. 898 k.c. Przepis art. 64 k.c. stanowiący, że „prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie” nie jest oczywiście samoistną podstawą dla kreowania obowiązku złożenia oznaczonego oświadczenia woli. Zobowiązanie do złożenia stosownego oświadczenia woli może wynikać ze źródeł o różnym charakterze, w tej sprawie podstawą zobowiązania do złożenia przez pozwanego oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na powodów prawa własności nieruchomości stanowi art. 898 k.c. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 898 § 1 k.c. „darczyńca może odwołać darowiznę już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności”. Zgodnie z art. 898 § 2 zdanie pierwsze k.c. – „zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu”. Odwołanie darowizny już wykonanej nie wywołuje jednak skutków rzeczowych, a jedynie skutki obligacyjne. Oznacza to, że w przypadku skutecznego odwołania darowizny po stronie obdarowanego powstaje zobowiązanie do zwrotu przedmiotu darowizny na rzecz darczyńcy. Jeżeli przedmiotem umowy darowizny była nieruchomość, obdarowany powinien wykonać powyższy obowiązek poprzez zawarcie umowy notarialnej przenoszącej własność nieruchomości na darczyńcę. W razie odmowy darczyńca jest uprawniony do wytoczenia powództwa o stwierdzenie obowiązku złożenia przez obdarowanego oświadczenia woli co do przeniesienia własności z powrotem na darczyńcę.

Po tych ogólnych rozważaniach, powracając do rozpoznawanej sprawy, Sąd stwierdził, że fakt darowania przez powodów pozwanemu i E. B. nieruchomości zabudowanej w C., przy ulicy (...), jest niekwestionowany. Poza sporem jest też to, że w piśmie z dnia 25 listopada 2013 roku adwokat M. S., działając w imieniu J. i J. Z. (1), wezwał M. B. do złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości, otrzymanej na podstawie opisanej wyżej

darowizny ,z uwagi na jej odwołanie przez darczyńców. Według Sądu Okręgowego ,choć w piśmie tym nie podano wprost, że darczyńcy odwołują darowiznę dokonaną na rzecz pozwanego - to jednak treść tego pisma nie pozostawia wątpliwości, że zamiarem powodów było dokonanie powyższej czynności prawnej, co pozwala zakwalifikować je właśnie jako oświadczenie o odwołaniu darowizny. Odwołanie darowizny nastąpiło więc w formie przewidzianej w art. 900 k.c., który przewiduje, że „odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie”. Zasadność roszczenia powodów uwarunkowana była od uprzedniego ustalenia czy odwołanie przez niego darowizny nastąpiło w sposób skuteczny. Skuteczność odwołania darowizny zależy natomiast od zaistnienia przesłanki przewidzianej w art. 898 § 1 k.c., jaką jest „rażąca niewdzięczność” obdarowanego w stosunku do darczyńcy. Dalej Sąd podkreślił ,że ustawodawca wprowadzając pojęcie „rażącej niewdzięczności” nie podał niestety , nawet przykładowo, jakie zachowania obdarowanego wypełniają przesłankę przewidzianą w art. 898 k.c. W judykaturze natomiast wskazuje się, że ustawodawca świadomie nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe i z tego względu posłużył się formułą ogólną, która pozwala sądowi dokonać oceny na podstawie konkretnych okoliczności sprawy . Dalej Sąd podkreślił ,że odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Jako wyjątek od zasady, obwarowane jest spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. O tym, czy została spełniona decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności. Ich ocena co do tego, czy stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. W tym sensie kategoria „rażącej niewdzięczności” ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od odczuć darczyńcy .Doktryna i orzecznictwo sądowe zgodnie przyjmują, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. W szczególności nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego . Dalej Sąd podkreślił ,że orzecznictwie przyjmuje się , że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę . Dla uzasadnienia takich poglądów Sąd przywołał konkretne orzeczenia Sądu Najwyższego.

Po tych rozważaniach prawnych powracając do rozpoznawanej sprawy Sąd zauważył, że powodowie składając oświadczenie o odwołaniu darowizny powołali się na dwie okoliczności, tj. nafakt przywłaszczenia przez pozwanego należącego do J. Z. (1) agregatu prądotwórczego marki (...) który to występek stwierdzony został wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowy VI Wydział Karny z siedzibą w C. z dnia 1 lutego 2013 roku oraz na dopuszczenie się przez pozwanego czynu polegającego na dokonaniu w dniu 12 lipca 2013 roku uszkodzenia ciała J. Z. (1) poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i zadawania uderzeń, a także w tej dacie wypowiedzianie pod adresem darczyńcy gróźb karalnych pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia. W uzasadnieniu pozwu powodowie dodatkowo powołali się jeszcze na to, że także we wrześniu 2013 roku doszło do wypowiedziania przez pozwanego w stosunku do powoda J. Z. (1) gróźb karalnych. Ponadto strona powodowa podniosła, że pozwany w okresie od 2011 roku wywoływał awantury, podczas których krzyczał, odgrażał się, używał słów obelżywych w stosunku do powodów oraz ich córki E. B., niszczył sprzęty domowe. Powodowie wskazali ponadto, że pozwany wydał kwotę 80000 złotych, nie konsultując tego faktu z żoną oraz powodami.

Oceniając powyższe Sąd stwierdził po pierwsze ,że powodowie odwołując już wcześniej darowiznę powołali się już właśnie na fakt, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności przejawiającą się ubliżaniem darczyńcom słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zakazaniem córce darczyńców kontaktów z nimi, pomawianiem darczyńcy o

rzekome związki kazirodcze z córką, niszczeniem mienia będącego przedmiotem darowizny, nachodzeniem J. Z. (2) w pracy i utrudnianie jej wykonywania pracy zarobkowej, przywłaszczeniem mienia darczyńców poprzez zabór na ich szkodę kwoty 80.000 zł, znęcaniem się psychicznie na córką powodów. W ramach tych przyczyn odwołania darowizny mieszczą się powołane ponownie przez powodów okoliczności związane z awanturami wywoływanymi przez pozwanego oraz wydatkowaniem przez niego kwoty 80.000 zł bez konsultacji z ówczesną żoną i powodami. Te okoliczności nie mogą przeto być ponownie powoływane jako uzasadnienie odwołania darowizny. Sąd zauważył jednocześnie, że te okoliczności są relewantne prawnie w tym znaczeniu, że pozwalają ocenić całokształt relacji łączących strony niniejszego procesu, a w konsekwencji także ocenić, czy nowe zachowania pozwanego przywoływane przez powodów na poparcie żądanie pozwu wyczerpują pojęcie rażącej niewdzięczności osoby obdarowanej.

Sąd jeszcze raz podkreślił, że zna z urzędu fakty ustalone przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 1331/12, wskazując iż skład sądu orzekającego w tej sprawie był tożsamy ze składem sądu wydającego wyrok w sprawie o sygn. akt I C 1331/12. Biorąc pod uwagę, że sąd uprzedził strony na rozprawie w dniu 3 listopada 2014 roku, że znane mu są z urzędu okoliczności objęte uzasadnieniem wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2013 roku w sprawie o sygn. akt I C 1331/12, ustalenie tych faktów w badanej sprawie nie wymagało przeprowadzenia dowodu, a nie został także zawnioskowany żaden dowód mogący prowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych. Z ustaleń poczynionych w ramach poprzedniej sprawy o sygn. akt I C 1331/12 wynikało, że nieprawdziwe były twierdzenia powodów, by pozwany dopuścił się przywłaszczenia na ich rzecz kwoty 80.000 zł. Z ustaleń w tamtej sprawie wynikało też, że co najmniej od 2011 roku pomiędzy pozwanym a jego ówczesną żoną i jej rodzicami istniejącej konflikt, który przejawiał się awanturami pomiędzy pozwanym a jego ówczesną żoną i jej rodzicami, w czasie których pozwany używał pod adresem powodów i E. B. słów obraźliwych i wulgarnych, a także niszczył sprzęty domowe. Sąd ocenił, że te zachowania pozwanego nie stanowiły formy znęcania się nad ówczesną żoną szerzej takie swoje stanowisko uzasadniając. Sąd wziął pod uwagę, że powodowie w ramach niniejszego postępowania powołali się na nowe okoliczności jako uzasadniające odwołanie darowizny. Taką okolicznością miał być fakt, że pozwany w czerwcu 2012 roku w C. dokonał przewłaszczenia powierzonego mu agregatu prądotwórczego marki (...) o wartości 800 zł działając na szkodę J. Z. (1). Sąd wziął pod uwagę, że nie jest to w pełni nowa okoliczność, strona powodowa wskazała na to zdarzenie już w toku poprzedniej sprawy, jednakże dopiero w niniejszym postępowaniu powołała się na dopuszczenie przez pozwanego opisanego wyżej czynu jako podstawy odwołania darowizny. Z tego względu z punktu widzenia podstawy faktycznej powództwa jest to nowa okoliczność. W oświadczeniu o odwołaniu darowizny pierwszej kolejności strona powodowa wykazała, że Sąd Rejonowy w Gryfinie VI Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C., prawomocnym wyrokiem z dnia 1 lutego 2013 roku w sprawie o sygn. akt: VI K 428/12 uznał oskarżonego M. B. za winnego tego, że w czerwcu 2012 roku w C. dokonał przewłaszczenia powierzonego mu agregatu prądotwórczego marki (...) o wartości 800 zł, działając na szkodę J. Z. (1). Wyrok ten - zgodnie z art. 11 k.p.c. - wiąże sąd w postępowaniu cywilnym co do faktu popełnienia przestępstwa. Tym samym Sąd Okręgowy obowiązany był przyjąć za wykazane, że pozwany dopuścił się opisanego w tym wyroku czynu zabronionego na szkodę J. Z. (1) W ocenie sądu zaistnienie powyższego zdarzenie nie oznaczało jednak automatycznie, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności w stosunku do powoda. Sąd zwrócił uwagę, że czyn zabroniony przypisany pozwanemu stanowi przestępstwo przeciwko mieniu, które z uwagi na wartość przedmiotu przywłaszczenia i okoliczności jego dokonania należało ocenić jako występki o niewielkim stopniu społecznej szkodliwości. Agregat prądotwórczy został użyczony pozwanemu przez samego powoda i przez długi okres znajdował się w jego posiadaniu. Pozwany dopuścił się jego przywłaszczenia poprzez odmowę wydania powodowi z uwagi na powstanie sporu pomiędzy nimi co do jego własności, przy czym miało to miejsce w czasie zaognienia konfliktu pomiędzy stronami. Sąd - uwzględniając fakt, że przestępstwo przywłaszczenia może być popełnione wyłącznie umyślnie - był obowiązany przyjąć, że zachowanie pozwanego było zawinione i, że zatrzymując w swoim posiadaniu cudzą rzecz, musiał on co najmniej przewidywać, iż nie jest uprawniony do rozporządzenia nią i pomimo to świadomie zatrzymał agregat w swoim posiadaniu wbrew woli właściciela rzeczy. Jednak według sądu pierwszej instancji stopień winy M. B. nie był znaczny. Pozwany bowiem wcześniej, za zgodą powoda w sposób niezakłócony władał spornym przedmiotem przez dłuższy czas, powód zaczął domagać się zwrotu agregatu wtedy, gdy pogorszyły się relacje pozwanego z żoną i powodami jako jej rodzicami. W ocenie Sądu, że z punktu widzenia łączących strony więzi rodzinnych postępowanie powodów polegające na doprowadzeniu do wszczęcia w stosunku do powoda postępowania karnego

i jego skazania nie było też do końca właściwe. Nawet bowiem w sytuacji konfliktu należy poszukiwać porozumienia, a nie eskalować konflikt poprzez zaangażowanie w spór instytucji państwowych. W zwykłej rodzinie problemy dotyczące własności rzeczy załatwiane są bowiem polubownie, a nie poprzez inicjowanie postępowań karnych. W ocenie sądu takie zachowanie powodów nie było adekwatne do wartości przywłaszczonej przez pozwanego rzeczy i w całości kształcie podejmowanych przez powodów działań prawnych mających zaszkodzić pozwanemu świadczy nie o chęci uzyskania przez powodów rzeczywistej ochrony prawnej, lecz znalezienia pretekstu do skutecznego odwołania darowizny i pozbawienia w ten sposób pozwanego roszczeń w stosunku do córki powodów związanych ze zniesieniem współwłasności darowanej im nieruchomości w ramach podziału majątku wspólnego. Sąd wziął też pod uwagę, że w rozpoznawanej sprawie strona powodowa podniosła, że pozwany dopuścił się w stosunku do powoda J. Z. (1) także innych przestępstw skierowanych przeciwko jego zdrowiu oraz wolności, a polegających na tym, że w dniu 12 lipca 2013 roku pozwany dokonał uszkodzenia ciała J. Z. (1) poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i zadawania uderzeń, a także w tej dacie oraz w połowie września 2013 roku wypowiadał pod adresem darczyńcy groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia. W sprawie dopuszczenia się przez pozwanego przestępstw spowodowania uszkodzenia ciała i gróźb karalnych zostały wniesione akty oskarżenia i toczą się dwa postępowania karne przed Sądem Rejonowym w Gryfinie. Żadne z tych postępowań nie zakończyło się jednak wydaniem prawomocnego wyroku i tym samym nie zachodzi obecnie stan związania sądu prawomocnym wyrokiem skazującym sądu karnego w rozumieniu art. 11 k.p.c. W konsekwencji sąd w ramach niniejszego postępowania, w oparciu o zaferowany przez strony materiał dowodowy, samodzielnie ustalał czy doszło do popełnienia zarzucanych pozwanemu czynów zabronionych. Powodowie na tę okoliczność naprowadzili dowody z przesłuchania powodów oraz zeznań świadków: B. S., P. B. i Ł. K., a także dowody z dokumentów w postaci notatki urzędowej policji z dnia 12 lipca 2013 roku, opinii sądowno – lekarskiej z dnia 23 lipca 2013 roku i opinii sądowno – lekarskiej z dnia 13 lipca 2013 roku. Sąd oceniając powyższe dowody wziął pod uwagę, że walor obiektywnych dowodów mają jedynie zeznania świadków P. B. i Ł. K. oraz dowody ze wskazanych wyżej dokumentów. Świadkowie P. B. i Ł. K. nie są związani z żadną ze stron procesu i nie mają interesu prawnego ani faktycznego w niezgodnym z prawdą zeznawaniu na korzyść którejkolwiek ze stron. Do tego posiadają oni wiedzę przydatną w tej sprawie, jako funkcjonariusze Policji brali bowiem udział w interwencji z 12 lipca 2013 roku. Sąd wziął pod uwagę, że świadkowie ci nie pamiętali dokładnie przebiegu zdarzenia co było zrozumiałe, z uwagi na upływ czasu i wielość zdarzeń, w których uczestniczyli z racji obowiązków zawodowych. Tym niemniej, przy uwzględnieniu treści sporządzonej przez P. B. notatki służbowej, zeznania te pozwalają na odtworzenie przebiegu interwencji z dnia 12 lipca 2013 roku, w tym również przedstawionej wówczas przez strony wersji przebiegu zdarzenia prowadzącego do wezwania funkcjonariuszy Policji. Z tych dowodów Sąd wyprowadził niekwestionowany przez strony wniosek, że 12 lipca 2013 roku na terenie nieruchomości przy ulicy (...) doszło do awantury pomiędzy J. Z. (1) a M. B., która dotyczyła używania przez powoda kosiarki wchodzącej w skład majątku wspólnego pozwanego i jego byłej żony. Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił, że w trakcie zajścia pozwany próbował wyrwać powodowi z rąk kosiarkę, zaś ten nie chciał na to pozwolić, i nie puszczał kosiarki. Sąd ocenił, że na podstawie powyższych dowodów nie można uznać za wykazane, że pozwany stosował w stosunku do powoda przemoc fizyczną ukierunkowaną bezpośrednio na jego osobę, a także, aby groził mu pozbawieniem życia lub zdrowia albo używał wobec powoda słów uznawanych powszechnie za wulgarne. Świadkowie P. B. i Ł. K. wprawdzie widzieli, jak pozwany próbował wyrwać powodowi kosiarkę, jednak nie potwierdzili faktu używania przemocy fizycznej, zwłaszcza wykręcania przez pozwanego rąk powoda lub uderzenia go. Zawarte w notatce informacje o wyszarpywaniu kosiarki poprzez wykręcanie rąk powoda pochodziły bowiem od powoda i zostały przekazane policjantom w trakcie rozpytywania uczestników zdarzenia, natomiast nie były zaobserwowane przez samych świadków. Co więcej, świadkowie nie widzieli wówczas u powoda żadnych śladów obrażeń. Z zeznań świadków wynika ponadto, że policjanci nie byli bezpośrednimi świadkami zachowania pozwanego polegającego na tym, że pozwany groził powodowi lub używał w stosunku do niego słów wulgarnych. Funkcjonariusze policji potwierdzili jedynie, że w czasie interwencji pozwany był zdenerwowany i używał podniesionego głosu, jednak takie samo zachowanie zauważyli również po stronie powodowej. W związku z tym Sąd uznał, że na podstawie wskazanych wyżej dowodów nie można uznać za wykazane twierdzeń powoda, iż pozwany dokonał uszkodzenia ciała powoda poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i zadawania uderzeń, a także, że w tej dacie wypowiadał pod adresem darczyńcy groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia. Sąd wziął pod uwagę, że strona powodowa na potwierdzenie dopuszczenia się przez pozwanego przestępstw na szkodę powoda naprowadziła dowody z przesłuchania powodów i zeznań świadka

B. S.. W ocenie sądu żadne z tych osób nie może jednak zostać uznana za obiektywne źródło dowodowe. Po pierwsze, jest oczywiste, że powodowie jako strony procesu są zainteresowani w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu – tym bardziej, że ze sposobu składania przez nich zeznań wynika, że są negatywnie nastawieni do pozwanego i pozostają z nim w konflikcie o charakterze nie tylko majątkowym, lecz także osobistym. Po drugie, także świadek B. S., jakkolwiek nie jest spokrewniona z żadną ze stron, nie może zostać uznana za pełni obiektywne źródło dowodowe. Jest ona bowiem zatrudniona przez powodów i tym samym pozostaje w zależności ekonomicznej od nich, co może wpływać na treść jej zeznań. Do tego B. S. w związku ze zdarzeniem z dnia 12 lipca 2013 roku pozostawała w sporze z pozwanym. Z drugiej strony sąd wziął pod uwagę, że sam fakt, iż powodowie i zawnioskowany przez nich świadek nie mają waloru bezstronnych źródeł dowodowych nie może a priori dyskwalifikować wiarygodności składanych przez nich zeznań, które należy oceniać w kontekście całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Biorąc pod uwagę także dowód z przesłuchania strony pozwanej oraz zeznań świadków P. B. i Ł. K., a także dokumentów w postaci opinii lekarskich i fotografii Sąd przyjął za wiarygodne dowody z przesłuchania powodów oraz zeznań świadka B. S. w tym zakresie, w jakim wskazywali oni na to, że w dniu 12 lipca 2013 roku doszło do awantury pomiędzy powodem a pozwanym, w trakcie której pozwany domagał się od powoda zwrotu używanej przez niego kosiarki, a gdy to nie nastąpiło próbował wyrwać mu tę kosiarkę z rąk, co wiązało się z używaniem pewnej siły fizycznej prowadzącej do powstania u powoda niewielkich obrażeń ciała. Za wiarygodnością zeznań powodów oraz świadka B. S. przemawia fakt, że pozwany nawet w toku postępowania sądowego jawił się jako osoba impulsywna i podatna na emocje, co sprzyja prowokowaniu konfliktów. W ocenie Sądu doświadczenie życiowe wskazuje, że takie osoby nie zawsze potrafią zapanować na swoim zachowaniem i w konsekwencji są w stanie zachować się agresywnie w stosunku do osób, z którymi pozostają w złych relacjach. Jako znamienne Sąd ocenił to, że policjanci biorący udział w interwencji zeznali, że nawet podczas ich obecności pozwany próbował wyrwać kosiarkę z rąk powoda i zaniechał tego na ich wyraźne żądanie. Za wnioskiem o agresywnym zachowaniu pozwanego przemawia także treść dwóch opinii sądowo - lekarskich, które choć w tym procesie miały waloru opinii biegłych sądowych a dokumentów prywatnych w rozumieniu art. 245 k.p.c., to były jednak sporządzone przez lekarzy i stanowiły zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia powoda. Za szczególnie istotną Sąd uznał opinię sądowo – lekarską z 13 lipca 2013 roku, która była sporządzona na podstawie badań powoda i jako taka obrazowała stan zdrowia powoda. Miała ona potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej. Z tych dokumentów Sąd wyprowadziła wniosek, że powód w dniu 13 lipca 2013 roku miał obrażenia ciała w postaci krwawego owalnego wylewu podskórnego z wybroczynami ramienia lewego o średnicy 10 cm, z istotnym obrzękiem tkanek miękkich, dużą bolesnością oraz ograniczeniem ruchomości ramienia biernej i czynnej, krwawego wylewu podskórnego z wybroczynami przedniej powierzchni przedramienia lewego z istotnym obrzękiem tkanek miękkich o średnicy 5 cm, bolesnością oraz ograniczeniem ruchomości przedramienia biernej i czynnej. Wiarygodne jest, że do tych uszkodzeń ciała powoda mogło dojść dzień wcześniej, w czasie zajścia z pozwanym. Nie oznacza to jednak, że sprawcą uszkodzenia ciała powoda był pozwany, a tym bardziej, że były one wynikiem jego umyślnego zdarzenia. Sąd stwierdził, że doświadczenie życiowe wskazuje, że w sytuacji, że jedna z osób przez dłuższy czas próbuje wyrwać z rąk drugiej przedmiot o dużych rozmiarach i wadze, tu – kosiarkę, to jest możliwe, że dojdzie - nawet do przypadkowego - uderzenia jednego z uczestników zajścia przez drugą osobę ewentualnie przez wrywany przedmiot. Jeszcze w większym stopniu jest prawdopodobne, że na skutek wrywania kosiarki z rąk może dojść do uszkodzenia przedramienia. W konsekwencji Sąd przyjął, że obrażenia ciała stwierdzone u powoda powstały w czasie zdarzenia w dniu 12 lipca 2013 roku i wiązały się z użyciem przemocy fizycznej przez pozwanego. Jednak w ocenie sądu odpowiedzialność za to zdarzenie nie ponosi wyłącznie pozwany, lecz istotną rolę odegrało w nim także zachowanie powoda. Sąd nie dał bowiem wiary powodowi i świadkowi S., że w czasie tego zdarzenia stroną agresywną był wyłącznie pozwany. Z przesłuchania stron wynika, że to powód przybył na teren nieruchomości stanowiącej współwłasność pozwanego i jego byłej żony i pozostał na tej posesji także po przybyciu powoda celem jego obserwacji. Co więcej, w tym czasie kosił trawę za pomocą kosiarki należącej do majątku wspólnego pozwanego i E. B.. Biorąc pod uwagę, że w tym czasie pomiędzy stronami stosunki były bardzo napięte, jest oczywiste, że powód musiał sobie zdawać sprawę, że jego zachowanie może doprowadzić do kolejnego konfliktu z pozwanym i pomimo to zdecydował się na pozostanie na terenie tej nieruchomości. W związku z tym w sytuacji, gdy pozwany na terenie swojej posesji zauważył powoda posługującego się kosiarką stanowiącą własność jego i byłej żony, jest zrozumiałe, że zdenerwował się tą sytuacją i zażądał od powoda zwrotu tego urządzenia. Sąd zwrócił uwagę, że powód pomimo tego nie wydał pozwanemu, współwłaścicielowi rzeczony kosiarki. Nie usprawiedliwia to wprawdzie

późniejszego zachowania pozwanego polegającego na próbie siłowego wyrwania kosiarki z rąk powoda, jednak wpływa na ocenę całokształtu badanego zdarzenia. Sąd stwierdził, że zachowanie powoda było niezrozumiałe, przez kilkadziesiąt minut – zamiast oddać kosiarkę i opuścić teren nieruchomości – opierał się powodowi. W ocenie sądu pierwszej instancji nie można tego faktu wytłumaczyć jedynie potrzebą ochrony mienia swej córki. Po przybyciu funkcjonariuszy Policji powód zresztą bez większego oporu zgodził się oddać pozwanemu kosiarkę. W konsekwencji Sąd uznał, że jedynym racjonalnym wytłumaczeniem takiego zachowania było dążenie do wykreowania sytuacji, w której będzie można przypisać pozwanemu nieodpowiednie zachowanie dla celów toczącego się postępowania sądowego w sprawie odwołanej darowizny. Do takiej oceny Sąd doszedł uwzględniając fakt, że powód wezwał na miejsce zdarzenia zaufaną osobę tj. B. S.. Według Sądu jej udział w sprawie ewidentnie służył wykorzystaniu jej jako świadka najpierw w postępowaniu karnym, a następnie w procesie cywilnym. Sąd podkreślił, że skoro powód był w stanie w trakcie zajścia zadzwonić do żony to oznacza, że pozwany nie był przez cały czas był wobec niego agresywny i stosował wobec niego przemoc w celu zabrania kosiarki. Trudno bowiem jednocześnie trzymać kosiarkę w taki sposób, aby nie dać sobie jej wyrwać, i rozmawiać przez telefon komórkowy. Dodatkowo Sąd zwrócił uwagę, że z punktu widzenia doświadczenia życiowego jest niemożliwe, żeby pozwany, gdyby rzeczywiście celowo stosował przemoc fizyczną w stosunku do powoda, nie był mu w stanie odebrać kosiarki. Przewaga siły fizycznej po stronie pozwanego jest bowiem zbyt duża, aby powód mógł się skutecznie bronić przez dłuższy czas.

Dlatego Sąd uznał, że choć doszło do próby wyrwania przez pozwanego kosiarki z rąk powoda, zachowania te miały charakter krótkotrwały i po stawieniu oporu przez powoda, pozwany od nich odstąpił. Wskazuje na to fakt, że to pozwany wezwał na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji. W ocenie Sądu doświadczenie życiowe wskazuje, że gdyby pozwany umyślnie uderzył powoda i spowodował u niego uszkodzenia ciała albo mu groził, to zapewne sam by nie domagał się interwencji policji. W konsekwencji Sąd uznał, że nie jest wiarygodna wersja powoda, że pozwany go uderzał i wykręcał mu ręce. Możliwe jest, że podczas szamotaniny, która wywiązała się podczas próby wyrwania kosiarki z rąk powoda, powód mógł zostać przypadkowo uderzony ewentualnie doszło do uszkodzenia przedramienia na skutek ciągnięcia przez obie strony za ten sam przedmiot. Wynikało to jednak nie tylko z zachowania pozwanego, lecz także powoda, który uparczywie trzymał kosiarkę i nie chciał jej oddać pozwanemu. Niezależnie od tego uszkodzenia ciała, których doznał powód, nie były poważne i sprowadzały się w istocie do siniaków na ręce i lekkiej kontuzji przedramienia. Nawet gdyby przyjąć, że pozwany bezpośrednio spowodował powyższe obrażenia, to krzywda odniesiona przez powoda na skutek tego zdarzenia nie byłaby tak znacząca, jak obecnie twierdzi, by uzasadniać przypisanie pozwanemu rażącej niewdzięczności.

Co do zagrożenia powodowi przez pozwanego Sąd przyjął, że nie zostało wykazane, aby taka sytuacja, zarówno w dniu 12 lipca 2013 roku, jak w połowie września 2013 roku miała miejsce. Zauważył, że nie można wykluczyć, iż w czasie tego pierwszego zdarzenia pozwany mógł krzyczeć na powoda i próbować go zmusić w ten sposób do wydania kosiarki, jednak nie sposób uznać, że pozwany groził mu pozbawieniem życia lub zdrowia, a tym bardziej, że te groźby były traktowane poważnie przez powoda. Gdyby tak było, to powód - realnie obawiając się pozwanego - nie zdecydowałby się przez kilkadziesiąt minut pozostawać sam na sam z pozwanym w celu obrony niezbyt wartościowej kosiarki. W ocenie sądu nie zostało także wykazane, że pozwany groził powodowi także we wrześniu 2013 roku. Jedynymi dowodami na tę okoliczność są zeznania świadka B. S. oraz przesłuchanie strony powodowej, które z jednej strony nie stanowią obiektywnego środka dowodowego, a z drugiej strony są mało precyzyjne w opisie samego przebiegu zdarzenia. Na marginesie powyższych ustaleń Sąd podkreślił, że zachowania pozwanego były elementem konfliktu małżeńskiego, w który zostali zaangażowani także powodowie jako rodzice byłej żony pozwanego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w czasie tego rodzaju sporów strony pod wpływem emocji mogą wypowiadać pod adresem przeciwników różne obraźliwe słowa lub nawet groźby. Takie zachowania jakkolwiek należy ocenić jako naganne pod względem moralnym - mieszczą się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego, charakterystycznych dla środowisk, z których wywodzą obie strony niniejszego procesu. Z tego względu sąd uznał, że te zachowania pozwanego nie mogą zostać uznane za przejaw rażącej niewdzięczności, tym bardziej, że miały one miejsce w okresie, gdy strony pozostawały już w konflikcie, który wynikał z przyczyn leżących po obu stronach. Tak bowiem Sąd ocenił podejmowanie przez powodów wszelkich możliwych działań prawnych mających zaszkodzić pozwanemu.

Okoliczności te nie usprawiedliwiały postępowania pozwanego, jednak kazały je ocenić w kontekście sytuacji, w której znalazły się obie strony, jako zachowania, które nie stanowią jeszcze formy rażącej niewdzięczności.

W konsekwencji takich ustaleń Sąd uznał, że zachowania pozwanego, jakkolwiek mogą budzić ujemną ocenę moralną, a niekiedy także prawną, nie wypełniają znamion rażącej niewdzięczności. Do wniosku tego skłaniał nadto fakt, że przedmiotem darowizny była nieruchomości, na którą pozwany wraz z żoną poczynili przed zawarciem umowy darowizny znaczne nakłady i z tego względu jego moralny dług wdzięczności wobec darczyńców nie był tak wielki, jak w przypadku typowej darowizny. Z powyższych przyczyn wychodząc Sąd uznał, że odwołanie darowizny było bezpodstawne i nie mogło doprowadzić do powstania zobowiązania pozwanego do przeniesienia przedmiotu darowizny na rzecz powodów. W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie wnieśli powodowie .

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili :

1. naruszenie przepisów postępowania w sposób, który miał wpływ na treść wyroku a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego i dowolnym ustaleniu, że:

a) przywłaszczenie przez pozwanego powierzonego mu przez powoda agregatu prądotwórczego było występkiem o niewielkim stopniu szkodliwości społecznej a tym samym nie stanowi rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego wobec powodów mimo skazania pozwanego za ten czyn przez Sąd Rejonowy w Gryfinie prawomocnym wyrokiem karnym z dnia 1 lutego 2013 roku na karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary,

b) zachowanie powodów polegające na doprowadzeniu do wszczęcia a następnie skazania pozwanego za wyżej opisany czyn w postaci przywłaszczenia agregatu było niewłaściwe i nie świadczy o chęci uzyskania ochrony prawnej ale o chęci uzyskania pretekstu do odwołania darowizny mimo, iż powód korzystał z gwarantowanej Konstytucją RP każdemu obywatelowi ochrony prawa własności gdyż pozwany nie chciał dobrowolnie oddać przywłaszczonej rzeczy,

c) na podstawie dowodów nie można uznać za udowodnione, że pozwany stosował wobec powoda przemoc fizyczną oraz groził mu pozbawieniem życia i zdrowia podczas gdy okoliczności te wynikają wprost z zeznań świadków oraz dokumentów tj. opinii sądowno -lecarskiej i zdjęć a ponadto pozwany został skazany przez Sąd Rejonowy w Gryfinie prawomocnym wyrokiem karnym z dnia 12 sierpnia 2014 roku za dwukrotne zagrożenie powodowi pozbawieniem życia i zdrowia na karę czterech miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnym ustaleniu, że zachowanie pozwanego wobec powodów nie wypełnia znamion rażącej niewdzięczności mimo już dwukrotnego prawomocnego skazania pozwanego za umyślne czyny zabronione na szkodę powodów.

W konsekwencji tak sformułowanych uzasadnionych zarzutów apelujący domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz kosztów postępowania za pierwszą instancję , a nadto zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Jednocześnie apelujący wnieśli, na podstawie art. 381 k.p.c. ,o dopuszczenie i przeprowadzenie przez sąd drugiej instancji dowodu z wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowy Wydział Karny w C. z dnia 12 sierpnia 2014 roku .sygn. akt VI K 95/14 a także wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 22 grudnia 2014 roku ,sygn. akt IV Ka 1529/14, w aktach Sądu Rejonowego w Gryfinie Zamiejscowy Wydział Karny w C. pod sygn. akt VI K 95/14 o zażądanie których powodowie wnieśli . Apelujący podali ,że potrzeba powołania tych dowodów powstała już po wydaniu zaskarżonego wyroku em wyrok Sądu Okręgowego w sprawie o sygn. akt: IV Ka 1529/14 utrzymujący w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Gryfinie w sprawie o sygn. akt: VI K 95/14 zapadł 22 grudnia 2014 roku, co z kolei uzasadnia zgłoszenie ich na obecnym etapie postępowania.

W piśmie procesowym z dnia 22 maja 2015 r. powodowie wnieśli o dopuszczenie dowodu z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie Wydziału VI Zamiejscowego z siedzibą w C. z dnia 1 kwietnia 2015 r., sygn. akt VI K 176/14, a nadto z prawomocnego wyroku zaocznego Sadu Rejonowego w Gryfinie Wydziału VI Zamiejscowego z siedziba w C. z dnia 12 sierpnia 2014 r., sygn. akt VIK 95/14 oraz z wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydziału IV Karnego Odwoławczego z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. akt IVKa 1529/14 na okoliczność rażącej niewdzięczności pozwanego wobec powodów wyrażającej się w naruszeniu funkcji kończyny górnej J. Z. (1) na okres poniżej siedmiu dni oraz grożeniu J. Z. (1) pozbawieniem życia, co z kolei uzasadniało odwołanie darowizny. Wnosząc o przeprowadzenie dowodów ze wskazanych wyroków sądów karnych powodowie podali, że w pierwszej sprawie wyrok zapadł już po wydaniu wyroku w przedmiotowej sprawie przez Sąd Okręgowy, a w drugiej sprawie po tej dacie zapadł wyrok sądu drugiej instancji.

Pozwany nie wniósł odpowiedzi na apelacje powodów, nie uczestniczył też w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

apelacja powodów okazała się nieuzasadniona i jako taka podlegała oddaleniu. Powodowie w tej sprawie złożyli dwa pisma składające się na ich apelację, jedno zostało podpisane przez nich własnoręcznie, drugie przez ich profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Powyższe ostatecznie nie miało znaczenia wobec tego, że oba pisma procesowe były identyczne w treści.

W obecnie obowiązującym systemie apelacji sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). W polskim systemie apelacji pełnej sąd apelacyjny jest sądem merytorycznym. Rozstrzyga na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału procesowego (art. 382 k.p.c.) i z urzędu stosuje prawo materialne. Sąd drugiej instancji nie może więc poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2015 r. III CSK 203/14, LEX nr 1678964). W rozpoznawanej sprawie apelująca strona powodowa nieważności nie zarzucała, Sąd odwoławczy z urzędu też jej nie stwierdził. Sąd drugiej instancji w sytuacji gdy nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. Przyjmuje się wręcz, że gdy sąd odwoławczy uznaje ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji za trafne, wywiązanie się z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, LEX nr 1682218).

Art. 382 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Apelujący kwestionując stan faktyczny sprawy zgłosili w apelacji wnioski dowodowe, a mianowicie dopuszczenie dowodu z orzeczeń sądów karnych dla wykazania faktów skazania pozwanego za przestępstwa popełnione przeciwko J. Z. (1). Sąd odwoławczy wnioskowane dowody przeprowadził. Ostatecznie więc opierał się na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji oraz na wyrokach sądów karnych z których dowód przeprowadził, a z których to wynika, iż pozwany M. B. został prawomocnie 2-krotnie skazany, tj. za wypowiedanie gróźb karalnych wobec J. Z. (1), które wzbudziły w nim uzasadniona obawę ich spełnienia oraz za spowodowanie obrażeń jego ciała.

Tak więc zasadność zarzutów apelujących dot. stanu faktycznego sprawy mogła zostać potwierdzona lub też nie po pierwsze poprzez przesłedenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne, a po drugie przez uzupełnieniu podstawy faktycznej na podstawie przeprowadzonych w drugiej instancji dowodów i dokonaniu kwalifikacji prawnej tak ustalonej ostatecznie podstawy faktycznej.

Uwzględniając uwagi poczynione powyżej Sąd Apelacyjny po pierwsze stwierdza, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji zasadniczo akceptuje, przyjmuje za własne i uznaje za podstawę swojego orzeczenia, za wyjątkiem ustalenia, że nie miało miejsca w dniu 12 lipca 2013 r. uszkodzenie ciała J. Z. (1) przez M. B. oraz, że w tym samym dniu w C. na ul. (...) i na terenie targowiska przygranicznego w O. we wrześniu 2013 r. M. B. nie groził J. Z. (1) pozbawieniem życia, po drugie - po uzupełnieniu stanu faktycznego stanowiącego podstawę wyrokowania - sąd drugiej instancji, z pewnymi uwagami, które zostaną opisane dalej, ostatecznie nie zmienił kwalifikacji prawnej stanu faktycznego ustalonego w sprawie. W tej sytuacji nie ma potrzeby, w niekwestionowanym zakresie, powtarzania stanu faktycznego sprawy. Sąd pierwszej instancji bardzo dokładnie, w porządku chronologicznym, przytoczył fakty istotne w płaszczyźnie wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Ponieważ w dacie wyrokowania zarzucane pozwanemu przestępstwa, za wyjątkiem sprzeniewierzenia agragatu prądotwórczego, nie były prawomocnie osądzone Sąd Okręgowy na podstawie zaoferowanych dowodów czynił ustalenia czy pozwany dopuścił się zarzucanych mu przestępstw przeciwko powodowi. Ostatecznie przyjął - szeroko takie swoje stanowisko uzasadniając, że pozwany nie dopuścił się ani przestępstwa naruszenia czynności narządu ciała J. Z. (1), ani nie popełnił przestępstwa gróźb karalnych. Przy zarzutach apelacyjnych zasadniczo w pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej. Apelujący sformułowali dwa zarzuty, a mianowicie po pierwsze zarzucili naruszenie przepisów postępowania w sposób, który miał wpływ na treść wyroku a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego i dowolnym ustaleniu, że: 1/ przywłaszczenie przez pozwanego powierzonego mu przez powoda agregatu prądotwórczego było występkiem o niewielkim stopniu szkodliwości społecznej pomimo skazania pozwanego za ten czyn przez Sąd Rejonowy w Gryfinie prawomocnym wyrokiem karnym z dnia 1 lutego 2013 roku na karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, 2/ zachowanie powodów polegające na doprowadzeniu do wszczęcia a następnie skazania pozwanego za wyżej opisany czyn było niewłaściwe i nie świadczy o chęci uzyskania ochrony prawnej ale o uzyskaniu pretekstu do odwołania darowizny, 3/ powodowie nie wykazali stosowania przez pozwanego wobec powoda przemocy fizycznej oraz gróźb pozbawienia życia i zdrowia gdy pozwany został skazany przez Sąd Rejonowy w Gryfinie prawomocnym wyrokiem karnym z dnia 12 sierpnia 2014 roku za dwukrotne grożenie powodowi pozbawieniem życia i zdrowia na karę czterech miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Powodowie nadto zarzucali sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnym ustaleniu, że zachowanie pozwanego wobec nich nie wypełnia znamion rażącej niewdzięczności mimo już dwukrotnego prawomocnego skazania pozwanego za umyślne czyny zabronione na szkodę powodów. Ten ostatni zarzut w istocie stanowił zarzut naruszenia prawa materialnego wskutek nie przyjęcia przez sąd pierwszej instancji, że ustalone zachowanie pozwanego nie miało charakteru rażącej niewdzięczności wobec powodów.

Przed przejściem do oceny tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych zasadne jest poczynienie kilka uwag co do możliwości skutecznego odwołania darowizny już wykonanej choć Sąd Okręgowy zawarł w tym zakresie w uzasadnieniu obszernie rozważania prawne co do wyłożenia art. 898 k.c.

Co do zasady art. 898 k.c. chroni niewątpliwie niemajątkowe interesy darczyńcy. Ustawodawca zakłada, że na obdarowanym ex gratia (bez obowiązku moralnego) ciąży etyczny obowiązek wdzięczności względem darczyńcy. Celem art. 898 k.c. jest częściowe, prawne sankcjonowanie tego obowiązku, w ten sposób, że jego rażące naruszenie otwiera przed darczyńcą możliwość odwołania darowizny. Zaznacza się, że istotne znaczenie może tu mieć umożliwienie darczyńcy zadośćuczynienie za poczucie krzywdy. Ogólna ocena instytucji odwołania darowizny nie jest jednoznaczna. Podkreśla się, że jest to instytucja o co najmniej dwuznacznym obliczu. Z jednej strony może czynić zadość - i niekiedy z pewnością to czyni - elementarnym wymaganiom sprawiedliwości (umożliwia pozbawienie przysporzenia osoby niegodnej), z drugiej zaś stanowi częstokroć instrument rozgrywek majątkowo-osobistych między najbliższymi darczyńcy. W każdym razie jest to instytucja bardzo konfliktogenna. Zauważa się, że nie jest dziełem przypadku, że Sąd Najwyższy zmuszony jest do ustawicznego podkreślania, iż darczyńca nie zasługuje na ochronę, gdy sam prowokuje konflikty (często nie da się wykluczyć, że czyni to - świadomie lub

nieświadomie - pod wpływem osób trzecich zainteresowanych w odwołaniu darowizny), albo że rażąca niewdzięczność należy odróżnić od niespełnienia mniej lub bardziej wygórowanych oczekiwań darczyńcy. Możliwość odwołania darowizny prowokuje takie oczekiwania ,prowadząc w praktyce -przynajmniej w podświadomości darczyńcy oraz obdarowanych - do własności „moralnie podzielnej”,ze wszystkimi tego konsekwencjami (kodeks cywilny, Zobowiązania ,t.III,cz.2,Wielkie Komentarze ,LexisNexis,Warszawa 2013 r.,pod red. Jacka Gudowskiego,s.1116-7). A.Szpunar zauważa, że odwołanie darowizny stanowi sposób załatwienia małych sporów rodzinnych , najczęściej przyczyniając się do ich zaognienia , co ma niewiele wspólnego z postulatami moralnymi .W sprawach sądowych związanych z odwołaniem darowizny są –niezależnie od wyniku - sami przegrani. Miarę trudności dopełnia tu okoliczność ,że kodeks cywilny nie wytycza żadnych granic czasowych „dla obowiązku wdzięczności” obdarowanego. W każdym razie przesłanka rażącej niewdzięczności nie może być wykładana rozszerzająco. Oceniając czy przesłanka rażącej niewdzięczności jest spełniona trzeba brać pod uwagę całokształt okoliczności tego konkretnego przypadku ,uwzględniając zwyczaje panujące w środowiskach z których wywodzą się strony procesu . Rażąca niewdzięczność powinna być wykładana przy zastosowaniu kryteriów zobiektyzowanych , a więc -przynajmniej co do zasady - w oderwaniu od osobistych odczuć darczyńcy. Zauważa się przy tym ,że pewne znaczenie w ramach oceny zachowania obdarowanego mogą mieć motywy przyświecające dokonaniu darowizny (II CK 39/04). Przyjmuje się też , że obdarowany musi się dopuścić rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Nie mogą to być więc czyny wymierzone w osoby trzecie choćby pośrednie były przykre dla darczyńcy (ICR 468/69). Inaczej jest jednak wówczas gdy w okolicznościach sprawy uzasadniony jest wniosek ,że działanie skierowane przeciwko osobie trzeciej równocześnie godzi bezpośrednio także w darczyńcę. Rażąca niewdzięczność to w każdym razie niewdzięczność kwalifikowana, która zakłada nasilenie złej woli i naganności zachowania się obdarowanego. O spełnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności decyduje równoczesna , kwalifikowana wadliwość przedmiotowa i podmiotowa zachowania obdarowanego. W aspekcie przedmiotowym wymaganie kwalifikowanej wadliwości oznacza ,że rażąco niewdzięczne mogą być tylko zachowania „ wysoce niewłaściwe i krzywdzące obdarowanego. Tak więc drobne i odosobnione niewłaściwe działania -choćby umyślne - nie urastają do rangi rażącej niewdzięczności. W aspekcie podmiotowym rażąca niewdzięczność zachodzi wówczas ,gdy niewłaściwe postępowanie obdarowanego było umyślne. Dla oceny czy obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności istotne znaczenie ma zachowanie samego darczyńcy , to czy jego zachowanie nie jest przyczyną (źródłem) konfliktów występujących między stronami umowy darowizny.

Zgodnie z art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie woli złożone obdarowanemu na piśmie. W odwołaniu powinny być wskazane przyczyny odwołania, tj. przytoczenie tego, z jakim zachowaniem się obdarowanego należy łączyć dopuszczenie się wobec darczyńcy rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.). Odwołanie jest skuteczne, jeżeli dotrze do obdarowanego (art. 61 k.c.). Należy przyjąć, że oświadczenie woli darczyńcy o odwołaniu darowizny mogłoby wynikać także z dokonanych przez darczyńcę (powoda) czynności procesowych w procesie o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia własności na rzecz darczyńcy -art. 898 § 1 k.c. i art. 900 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. III CK 601/03 ,LEX nr 1084555). O skuteczności odwołania decyduje to ,czy jego przesłanki są spełnione w chwili złożenia oświadczenia woli.

Przenosząc powyższe do sprawy ,nie wykluczając dopuszczalności złożenia stosownego oświadczenia o odwołaniu darowizny również w pozwie, jak również - po raz kolejny - w toku procesu Sąd drugiej instancji stwierdza, że powodowie jednak takiego oświadczenia ani w pozwie , ani w toku procesu już dodatkowo nie złożyli .W pozwie , sporządzonym przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego , zostały opisane naganne zachowania pozwanego , jednak żądanie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli zostało powiązane tylko z oświadczeniem o odwołaniu darowizny z dnia 25 listopada 2013 r. Dlatego według Sądu odwoławczego ocenie podlegały jedynie przyczyny odwołania darowizny zawarte w oświadczeniu z dnia 25 listopada 2013 r. W tym miejscu zasadne jest zwrócenie uwagi ,że pomimo tego iż zostało ono sporządzone w listopadzie 2013 r., dotarło do pozwanego w grudniu 2013 r. , to powodowie nie odwołali się w nim do zdarzeń z września 2013 r. czyli gróźb karalnych pozwanego wobec powoda na targowisku w O..

Nie budzi w orzecznictwie wątpliwości ,że podstawą odwołania darowizny może być każde rażąco niewdzięczne zachowanie, a w rezultacie roczny termin zawity biegnie w stosunku do każdego z czynów osobno , i podlega osobnemu

przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. III CK 601/03, LEX nr 1084555 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r. II CSK 68/10, LEX nr 852539).

W oświadczeniu zawartym w piśmie z 25 listopada 2013 r. powołano się na przywłaszczenie przez pozwanego agregatu prądotwórczego należącego do powoda, które to przestępstwo zostało popełnione w czerwcu 2012 r. Czas popełnienia przez M. B. powyższego przestępstwa kwalifikowanego jako czyn z art. 284§2 k.k. wynika z opisu zawartego w wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie, w Zamiejscowym VI Wydziale Karnym w C. z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt VI K 428/12 (k. 19 akt sprawy oraz k. 45 -46 akt cyt. wyżej sprawy karnej).

Opisane wyżej przestępstwo, za które M. B. został skazany, stanowiło kwalifikowany typ przywłaszczenia. Polegał on mianowicie na przywłaszczeniu powierzonego M. B. rzeczy, tu - oddanej mu niewątpliwie w użyczenie. Stąd mają rację apelujący, że nie był to występek niewielkim stopniu społecznej szkodliwości. Rację mają też apelujący gdy twierdzą, że wobec odmowy wydania przez M. B. agregatu prądotwórczego należącego do J. Z. (1) był on co do zasady uprawniony do podjęcia działań w celu wszczęcia, a następnie prawomocnego skazania M. B. za popełnione przestępstwo. Nie można jednak nie uwzględnić tego, że Sąd Okręgowy oceniał czy opisany wyżej konflikt pomiędzy pozwanym, a powodem, osób niedawno spowinowaconych nie powinien być rozwiązany na innej drodze niż karna. Rozważania sądu pierwszej instancji w kwestii czynione, w odwołaniu się do zasad doświadczenia życiowego, nie są pozbawione zasadności w tej części w jakiej Sąd widział inną drogę dla zakończenia konfliktu. Nie jest to więc pozbawianie powoda prawa do ochrony na podstawie przepisów prawa karnego lecz rozważanie istnienia innych, mniej konfliktogennych, dróg rozwiązania sporów przez osoby niedawno tworzące jedną rodzinę. W istocie mogło to nastąpić np. poprzez pozew o wydanie w procesie cywilnym. Niewątpliwie doprowadzenie do założenia M. B. sprawy karnej musiało wpłynąć na pogorszenie stosunków między nim, a powodami. Nie negując prawidłowości oceny sądu pierwszej instancji, szczególnie w kontekście niedużej wartości przywłaszczonego mienia, ostatecznie dla Sądu odwoławczego było decydujące to, że od daty przywłaszczenia przez M. B. agregatu prądotwórczego do daty odwołania darowizny, z powołaniem się m.in. na powyższe przestępstwo, upłynął okres dłuższy niż rok. Niesporne jest, że oświadczenie o odwołaniu darowizny było zawarte w piśmie z dnia 25 listopada 2013 r., które dotarło do pozwanego po tej dacie. Powodowie nie przedłożyli dowodu doręczenia pozwanemu tego pisma lecz jedynie potwierdzenie jego nadania na adres w C. Pozwany w odpowiedzi na pozew nie kwestionował jednak tego by mu rzeczono pisma nie doręczono. Oświadczenie powodów o odwołaniu darowizny do pozwanego M. B. dotarło po upływie roku od zarzucanego mu m.in. przestępstwa przywłaszczenia agregatu prądotwórczego. Skoro darczyńca może odwołać darowiznę tylko w ciągu roku od dnia w którym dowiedział się o rażącej niewdzięczności obdarowanego to bezskuteczny upływ terminu z art. 899§3 k.c. spowodował wygaśnięcie uprawnienia do powoływania się na to konkretne zdarzenia przez powodów. Stąd nie mogło ono ostatecznie być brane pod uwagę przy ocenie tego czy pozwany swoimi zachowaniami okazał wobec powodów rażącą niewdzięczność. Oznacza to, że zarzuty powodów zawarte w pkt 1 a i b są w istocie bez znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia złożonej w sprawie apelacji.

Jak to już wyżej zaznaczono pomimo tego, że oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało sporządzone pod koniec listopada 2013 r. to powodowie nie odwołali się w nim do zdarzeń z września 2013 r. czyli gróźb karalnych pozwanego wobec powoda na targowisku w O.. W tej sytuacji choć to zachowanie pozwanego zostało przywołane w uzasadnieniu podstawy faktycznej pozwu to jako wprost nigdy nie przywołane jako podstawa złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny nie mogło być brane pod uwagę jako ewentualna przyczyna odwołania darowizny w stosunku do powoda. Tak jak to już stwierdził Sąd Okręgowy odwołanie darowizny jest jednostronna czynnością prawną mającą na celu uchylenie się (zniesienie) istniejącego stosunku prawnego, jaki został nawiązany między darczyńcą, a obdarowanym w chwili zawarcia umowy darowizny. Odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego powoduje wprawdzie upadek *causae donandi*, lecz nie przenosi własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę. Oświadczenie woli o odwołaniu darowizny odnosi jedynie skutek obligacyjny i stwarza po stronie obdarowanego obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny. Trzeba zauważyć, że w piśmiennictwie sporna jest kwestia czy dla skuteczności odwołania darowizny konieczne jest wprowadzenie do treści oświadczenia woli przyczyny złożenia takiego oświadczenia (zob. komentarz do kodeksu cywilnego, red. Edward Gniewek, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2002 r., s.1346 czy s. 1144 Wielki komentarz j/w). Z tego ostatniego komentarza do art. 900

k.c. wydanego pod red. Jacka Gudowskiego wynika stanowisko ,że Sąd Najwyższy zdaje się udzielać odpowiedzi twierdzącej co do tego ,że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny trzeba przywołać przyczyny odwołania (zob. wyrok SN z dnia 25 listopada 2004 r.,III CK 601/03,implicite także wyrok SN z 11 października 2002 r.,I CKN 1036/00). Sąd Apelacyjny skłonny jest przychylić się do tego właśnie stanowisko. To zaś oznacza potrzebę i dopuszczalność badania przyczyn odwołania darowizny zawartych w samym oświadczeniu o jej odwołaniu.

Proces w przedmiotowej sprawie trwał krótko, wyznaczona została tylko jedna rozprawa. W sprawie przesłuchano trzech świadków tj. dwóch policjantów interweniujących w trakcie zajścia w dnia 12 lipca 2013 r. oraz B. S. , nadto Sąd dopuścił dowód z przesłuchania samych stron. Sąd dopuścił też dowód z określonych dokumentów ,szczegółowo omówionych w pisemnym uzasadnieniu. Jednocześnie sąd pierwszej instancji odwołał się do faktów znanych mu urzędowo jako sądowi orzekającemu w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie o sygn. I C 1331/12 , na co stronom zwrócono uwagę w toku rozprawy w dniu 3 listopada 2014 r. (art. 228§2 k.p.c.). Z tych ustaleń zaś wynika pokrótce historia małżeństwa E. i M. B. ,przyczyny nieporozumień w ich związku ,okoliczności zakupu przez J. i J. Z. (2) działki w C. przy (...) z jednoznacznym przeznaczeniem pod budowę domu dla ich córki i zięcia. Z poczynionych ustaleń Sądu Okręgowego, niekwestionowanych w apelacji , wynika ,że to M. B. zbudował dom na działce zakupionej przez ówczesnych teściów ,a środki finansowe na ten cel nie pochodziły w żadnej części od J. i J. małż. Z.. Sąd pierwszej instancji ustalił również i to ,że pozwany był skonfliktowany z powodami , łączyło się to ze wzajemnymi powiązaniem w zakresie działalności handlowej na targowisku w O. oraz z rozwiązaniem małżeństwa pozwanego z córką powodów – E. B. . Oceniana obecnie darowizna miała miejsce w listopadzie 2011 r., w maju 2012 r. E. B. złożyła pozew rozwodowy ,rozwód orzeczony wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 r. , a uprawomocnił się on w dniu 11 stycznia 2013 r. Pierwsze oświadczenie o odwołaniu darowizny wobec pozwanego J. i J. małż. Z. złożyli w maju 2012 r. , czyli było ono zbieżne w czasie ze złożeniem przez ich córkę pozwu o rozwód z pozwanym. Pierwsza sprawa przeciwko pozwanemu M. B. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli , w związku ze złożonym oświadczeniem o odwołaniu darowizny , zakończyła się prawomocnym wyrokiem sądu drugiej instancji z dnia 19 grudnia 2013 r. ,który oddalił apelację powodów J. i J. Z. (1) od wyroku sądu pierwszej instancji oddalającego ich powództwo (sąd drugiej instancji nie sporządził w sprawie uzasadnienia wydanego wyroku). Jeszcze przed rozpoznaniem apelacji powodów , bo 25 listopada 2013 r. J. i J. Z. (1) złożyli drugie oświadczenie o odwołaniu darowizny w stosunku do M. B.. Drugi pozew przeciwko pozwanemu M. B. złożono w dniu 11 lipca 2014 r. ,a w dniu 30 września 2014 r.M. B. złożył wniosek o podział majątku wspólnego , w tym obejmującego nieruchomością zabudowaną w C. przy ul. (...). Sąd pierwszej instancji ustalił ,że M. B. już w październiku 2012 r. wyprowadził się z domu przy (...) i od tego czasu nie kontaktował się z J. i J. Z. (1) . Pozwany M. B. w odpowiedzi na pozew twierdził ,że przyczyną składania przez powodów oświadczeń o cofnięciu w stosunku do niego darowizny nieruchomości przy ul. (...) w C. jest zamiar doprowadzenie do tego utracił on w ten sposób udział w tej nieruchomości co zwolni byłą żonę od obowiązku spłaty połowy wartości tej nieruchomości. Pozwany podkreślał również w tym piśmie ,że dom na działce przy (...) wznosił on sam z własnych środków , bez udziału finansowego ze strony byłych teściów. Sąd pierwszej instancji te twierdzenia uznał za wykazane , a powodowie w apelacji ich nie kwestionowali, stąd trzeba je uznać za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Jednocześnie jest niesporne ,że już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie , bo w dniu 1 kwietnia 2015 r. został wydany wyrok skazujący M. B. za to ,że w dniu 12 lipca 2013 r. , na terenie posesji przy ul. (...) w C. poprzez szarpanie, wykręcanie ręki i uderzanie ręką dokonał uszkodzenia ciała J. Z. (1) w postaci obrażeń śródwarstwowych w obrębie stawu ramiennobarkowego lewego oraz nadgarstka lewego, które to obrażenia naruszyły funkcję kończyny górnej lewej na okres nie przekraczający 7 dni tj. za czyn z art. 157§2 k.c. na karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności , z zawieszeniem na okres próby dwóch lat , które to orzeczenie uprawomocniło się 9 kwietnia 2015 r.

Również już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy uprawomocniło się orzeczenie sądu karnego którym to uznano M. B. winnym tego ,że w dniu 12 lipca 2013 r. w C. oraz w połowie września 2013 r. na targowisku w O. groził J. Z. (1) pozbawieniem życia , wzbudzając w nim uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby tj. popełnienia przestępstwa z art. 190§1 k.k. , za co skazano go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności ,warunkowo zawieszoną na okres 3 lat próby oraz na karę grzywny 100 stawek dziennych ustalając wysokość stawki na 15 złotych. Sąd karny nie przyjął

by zachowania M. B. miały charakter czynu ciągłego ,przyjął natomiast ,że oskarżony popełniła dwa przestępstwa jednorodne (art. 91 k.k.).

Stosownie do treści art. 11 k.p.c. ustalenia zawarte w wydanym w postępowaniu karnym prawomocnym wyroku skazującym za popełnienie przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym co do faktu popełnienia przestępstwa. Wskazany przepis statuuje zasadę związania ustaleniami wyroku karnego ze skutkami erga omnes co oznacza, że nikt nie może wykazywać, że wyrok skazujący, jako wadliwy, nie wiąże w zakresie swoich ustaleń. Zasada prejudykatu wynikającego ze zdania pierwszego art. 11 k.p.c. ma oczywiście charakter bezwzględnie obowiązujący w stosunku do sprawcy przestępstwa skazanego w procesie karnym. Osoba taka jako pozwana w sprawie cywilnej nie może podważać ustaleń wyroku skazującego jej za popełnienie przestępstwa. Związanie dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku.

Przenosząc to do sprawy trzeba stwierdzić ,że orzekający sąd cywilny jest związany prawomocnymi wyrokami sądów karnych , stąd przyjmuje jako prejudykat to , że M. B. popełnił przestępstwa na szkodę J. Z. (1) , a mianowicie w dniu 12 lipca 2013 r. dokonał uszkodzenia jego ciała oraz w tym samym dniu groził mu pozbawieniem życia . Odmienne w tym zakresie wnioski Sądu Okręgowego nie mogą się więc ostać. M. B. dopuścił się przeciwko J. Z. (1) występku w postaci naruszenia funkcji ręki lewej na okres nie przekraczający 7 dni .Był to inny od opisanego w art. 156 k.k. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu , a mianowicie lekki uszczerbek opisany w §2 art. 157 k.k. Szarpanie, wykrcanie ręki i uderzenia jakich doznał J. Z. (1) od M. B. powstały w trakcie zajścia na posesji przy ul (...), zwiazanego zasadniczo z próbą odzyskania przez tego ostatniego posiadania kosiarki przechowywanej wówczas u powoda , w jego garażu. Z dokładnego opisu całego zajścia z dnia 12 lipca 2013 r. przez sąd pierwszej instancji wynika ,że zachowania , czyny M. B. nie miały charakteru przemyślanych , zaplanowanych ,złośliwych. M. B. chciał odzyskać swoją kosiarkę , a J. Z. (1) - do czasu przybycia funkcjonariuszy Policji stanowczo i niezmiennie odmawiał mu jej wydania. Ze szczegółowo opisu przebiegu zajścia na posesji przy (...) przez Sąd Okręgowy , niekwestionowanego przez apelujących , wynika jednoznacznie ,że działania pozwanego miały charakter nagły , impulsywne, były spowodowane określoną sytuacją na jego własnej posesji , odmową wydania mu stanowiącej jego współwłasność kosiarki przez J. Z. (1). Samo zdarzenie miało miejsce zresztą krótko po tym jak M. B. został przez sąd karny skazany za odmowę wydania z kolei J. Z. (1) należącego do niego agregatu prądotwórczego (wyrok sądu drugiej instancji jest z dnia 5 czerwca 2013 r.). Zakres obrażeń J. Z. (1) nie był znaczny, ściganie M. B. nastąpiło z oskarżenia prywatnego. Oskarżonemu została wymierzona została kara 2 miesięcy pozbawienia wolności (gdy kara pozbawienia wolności trwa najkrócej miesiąc -art. 37 k.k. Określone w art. 190 § 1 przestępstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa ,min. na jej szkodę . Dla zaistnienia przestępstwa groźby karalnej nie jest wymagane, by jej adresat miał pewność, był przekonany, że zapowiadane zdarzenie faktycznie nastąpi. Wystarczy, że jedynie przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, że liczy się z taką możliwością.Za występki z art. 190 k.k. grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności , M. B. wymierzono za dwa czyny (dwie groźby karalne) karę czterech miesięcy pozbawienia wolności , w zawieszeniu. Kara pozbawienia wolności była więc zbliżona do dolnej granicy tej kary. Co do obu przestępstw sądy karne zawiesiły orzeczone wobec M. B. kary pozbawienia wolności , na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. Oznacza to ,że prognozowały , że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne.

Z zeznań świadka P. B. ,policjanta wynika ,że w czasie zajścia na posesji przy (...) obaj panowie - czyli Z. i B. - mówili podniesionymi głosami, kłócili się. Drugi policjant Ł. K. też zeznał ,że pamięta ,iż były tam podniesione głosy .Z notatki urzędowej sporządzonej bezpośrednio po zajściu przez P. B. wynika ,że B. chciał zabrać Z. swoją kosiarkę , a ten nie chciał mu na to pozwolić , trzymał kosiarkę i dopiero po przyjeździe policjantów zdecydował się ją puścić i odstawić. Sam powód w toku przesłuchania w charakterze strony dokładnie opisywał przebieg zajścia z 13 lipca 2013 r., Niesporne jest ,że pozwanemu chodziło jedynie o to by kosiarka została na jego posesji , z kolei J. Z. (1) odmawiał wydania kosiarki i chciał ją przechowywać u siebie. Powód choć widział jak zięć przyjechał

na swoją posesję nie opuścił jej, zaś powódka wręcz poleciła mu by wszystko dokładnie obserwował, czyli miał pozostać na posesji i obserwować pozwanego. Zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że takie zachowanie, do tego wzywanie na działkę osoby trzeciej, zamiast po prostu opuszczenia posesji nie jest życiowo zrozumiałe. Stąd wnioski sądu pierwszej instancji, że powód w ten sposób chciał być może doprowadzić pozwanego do określonych, a niewłaściwych zachowań trzeba ocenić jako przekonujące, tym bardziej jeżeli weźmie się pod uwagę charakter pozwanego, i istniejący na ten czas stopień skonfliktowania stron. To ostatecznie pozwany był u siebie, a powód swoim postępowaniem niewątpliwie w pewien sposób go prowokował. To również pozwany właśnie dla uniknięcia sytuacji konfliktowych z powodami opuścił już w październiku 2012 r. swój dom. Spotkanie na działce miało niewątpliwie charakter przypadkowego, nie było planowane przez pozwanego. Dotyczy to też gróźb niewątpliwie karalnych. Zachowanie powoda niewątpliwie miało wpływ na zachowanie pozwanego, który był opisywany przez sąd pierwszej instancji jako osoba impulsywna, gwałtowna. Wydaje się oczywiste, że powód o takich cechach charakteru swojego byłego zięcia wiedział, a pomimo tego w żaden sposób nie ułatwiał sytuacji, nie opuszczał posesji, odmawiał wydania mu kosiarki bądź jej pozostawienia na posesji, wzywał dodatkowo na posesję osoby trzeciej. Dla oceny czy występki jakich dopuścił się pozwany wobec powoda oznaczają rażąca niewdzięczność zasadne jest już tylko krótkie przypomnienie, że pod pojęciem niewdzięczności judykatura Sądu Najwyższego dostrzegła takie naruszenie nietykalności, czci, wolności lub majątku, które uzasadnia wdrożenie przeciwko naruszającemu postępowanie z ustawy karnej z urzędu lub na żądanie pokrzywdzonego. Zarazem jednak podkreśla się, że nie każdy czyn karalny, a nawet ukarany, musi mieć znamiona niewdzięczności, z istoty bowiem pojęcia niewdzięczności wynika konieczność świadomego i celowego działania, aby skrzywdzić darczyńcę, a także świadomość, że popełnia się niewdzięczność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1997 r. I CKN 256/97, LEX nr 1227815). Nie zawsze fakt popełnienia przestępstwa wobec darczyńcy stanowi wystarczającą przesłankę odwołania darowizny, o której mowa w art. 898 § 1 k.c. Zasadniczo jednak wyrok sądu karnego za popełnienia przestępstwa przeciwko darczyńcy nie przesądza automatycznie o rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy, istotny jest zawsze charakter i okoliczności czynu przestępnego, charakter wymierzonej kary, jej zawieszenie stanowią istotne argumenty do uznania braku niewdzięczności obdarowanego, która w myśl art. 898 § 1 k.c. musi być rażąca, a więc mieć postać kwalifikowaną, przejawiając się w zachowaniach obdarowanego nie tylko niezgodnych z przepisami prawa, ale również ocenianych obiektywnie jako naganne moralnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2012 r., IV CSK 172/12, LEX nr 1284764). W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, zasługujący na aprobatę, że przesłanka rażącej niewdzięczności według art. 898 § 1 k.c. obejmuje zachowania o szczególnie niewłaściwym charakterze, rażąco naruszające obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy, w tym wynikający z zasad słusznego postępowania między ludźmi. W ocenie Sądu Apelacyjnego przesłanki odwołania darowizny na podstawie art. 898 k.c. powinny być tak wykładane by była to - w świadomości zainteresowanych jak i sądów - instytucja wyjątkowa, stosowana z równą ostrożnością, co art. 5 k.c. Stosowanie tego wyjątku jest uzasadnione w przypadkach, w których w wyniku odwołania darowizny darczyńca niejako zdaje się na obdarowanego (jest od niego w znacznej mierze zależny), w takich bowiem wypadkach odwołanie darowizny jest istotnym elementem odzyskania niezależności przez darczyńcę. W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie ma jednak miejsca. Darowizna w istocie była wykonaniem ustaleń czynionych już w momencie zakupu działki pod budowę przez Z..

Z poczynionych w sprawie ustaleń przez sąd pierwszej instancji wynika, że źródłem konfliktów, nieporozumień między stronami były nie tylko naganne zachowania pozwanego, ale działania powoda, który uważał, że może za córkę niejako decydować o nieruchomości i rzeczach stanowiących współwłasność, póki co również co do nieruchomości w C., wyłącznie pozwanego M. B. i jego byłej żony E.. Niewątpliwie postawa powoda w lipcu 2013 r. na posesji przy (...) prowokowała pozwanego, wywołując rozdrażnienie i zapewne agresję. Powód popełnił występki przeciwko powodowi, jednak były to zachowania nagłe, sprowokowane zaistniałą sytuacją na jego posesji, tym że ma on żadnego wpływu na miejsce przechowywania swoich rzeczy. Sytuacja na działce między pozwanym a powodem była dynamiczna, całe zajście trwało kilkadziesiąt minut. Słowa były wypowiedzane w uniesieniu, w gniewie. Żadna ze stron procesu nie przedłożyła na potrzeby tej sprawy nagrań telefonem komórkowym przebiegu zdarzeń na posesji, chociaż takie nagrania mieli robić i pozwany i świadek S.. To by pozwoliło dokładniej ustalić wypowiedzi stron, w tym również powoda. W stanie sprawy jest przy tym niesporne, że to ostatecznie pozwany wezwał funkcjonariuszy Policji. Oczywiście ocena dowodów osobowych w takim kontekście, że brak było podstaw by dać wiarę powodowi i świadkowi

B. S. co do faktu spowodowania uszkodzeń ciała powoda oraz wypowiedzania względem niego gróźb pozbawienia życia ,wobec zapadłych wyroków karnych skazujących M. B. , nie może w tym zakresie zostać podzielona. To też jednak ostatecznie nie przesądza kierunku rozstrzygnięcia w sprawie.

Przewidziana art. 898 § 2 k.c. przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Uznaje się za takie zachowania niewątpliwie popełnienie przestępstwa przeciwko zdrowiu czy czci albo tak jak w rozpoznawanej sprawie naruszenie poprzez groźby wolności człowieka w sferze psychicznej , ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Darowizna nie może jednak stanowić karty przetargowej w relacjach rodzinnych. Powstanie konfliktu nie może zaś automatycznie niejako prowadzić do odwołania skutków prawnych takiej czynności. Odwołania darowizny nie uzasadnia każde naruszenie przez obdarowanego norm obowiązujących w społeczeństwie. Podkreśla się, że nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna , dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione, i to w stopniu rażącym.

Uzupełniając stan faktyczny będący podstawą wyrokowania ,będąc związany wydanyymi wyrokami sądów karnych , Sąd Apelacyjny ostatecznie zgadza się z sądem pierwszej instancji ,że nie można postępowania pozwanego ocenić jako rażąco niewdzięcznego . Przyczyną jego niewłaściwych zachowań w dniu 12 lipca 2013 r. były konflikty związane z korzystaniem z jego własnej nieruchomości w C. , a dokładniej z innych składników majątku stanowiącego własność jego i byłej żony .Szarpanie się z byłym teściem o kosiarkę , jaki i groźby pozwanego pod adresem powoda należało ocenić jako naganne, ale nie można odrywać tego zachowania pozwanego od nieprawidłowych relacji między stronami i ostatecznie przyczyn ich zaistnienia i trwania .Strona powodowa całkowicie natomiast pomija przyczyny zaistnienia zdarzeń z 12 lipca 2013 r. ,jak też podłoże wzajemnych stosunków pomiędzy stronami , w tym i to ,że to sam pozwany wybudował z własnych środków dom na działce przy ul. (...). Powód w istocie nie ma sobie niczego do zarzucenia , w trakcie przesłuchania stwierdził wręcz : „ A dlaczego miałem mu oddać kosiarkę ?”. Niewątpliwie powód swoją nieustępliwą postawą w dniu zajścia prowokował pozwanego , zwiększał stan napięcia między , naruszał wręcz jego uprawnienia właścicielskie. I tak choć powyższe nie usprawiedliwia dopuszczenia się następnie przestępstw na szkodę J. Z. (1) , za które M. B. został ukarany już przez sądy karne , to jednak nie uzasadnia to ostatecznie wniosku, że zaistniały już podstawy dla skutecznego odwołania darowizny. Sąd odwoławczy odwołuje się w tym miejscu do oceny zachowań pozwanego i powoda przedstawionych przez Sąd Okręgowy , który szczegółowo analizował przebieg zajścia na działce , w tym zachowania obu panów, motywy ich działania , dzieląc je .

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał , że w ustalonym ostatecznie stanie faktycznym sprawy brak było podstaw dla zakwalifikowania zachowań pozwanego jako rażąco niewdzięcznych , uzasadniających odwołanie darowizny. Zachowania te , trzeba dodać, że również to z września 2013 r. , jakkolwiek ze strony pozwanego niewłaściwe i naganne ,miały charakter pojedynczych , nagłych zdarzeń, w sytuacji obustronnego skłócenia stron, z uwzględnieniem tego , iż nieruchomość której proces dotyczy wchodzi w skład majątku wspólnego pozwanego i jego byłej żony i jest objęta sądowym podziałem , ale - zważywszy na okoliczności sprawy - nie w stopniu dowodzącym dopuszczenia się niewdzięczności w stopniu rażącym, uzasadniającym skuteczne odwołanie darowizny.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało by pozwany zachowywał się w sposób niewłaściwy w stosunku do samej powódki. Strona powodowa nie wykazał też by niewłaściwe ,pojedyncze zachowania pozwanego wobec powoda dotyczyły również powódki ,i to w takim stopniu , że usprawiedliwia to jej ocenę postawy obdarowanego jako rażąco niewdzięcznej. Nie bez znaczenia dla oceny roszczenia strony powodowej , co już wyżej zaznaczono , były motywy przyświecające w ogóle dokonaniu darowizny na rzecz córki i jej męża.

Reasumując : w ustalonym stanie faktycznym sprawy brak było podstaw dla wniosku, że powodowie w sposób skuteczny odwołali umowę darowizny udziału w nieruchomości położonej w C. przy ul. (...). Zachowanie pozwanego wobec powoda aczkolwiek niewłaściwe ,ostatecznie nie mogło zostać zakwalifikowane jako tak rażąco naganne , iż by uzasadniało skuteczne odwołanie darowizny .Sad nie podzielił też przekonania powodów, że te zaistniałe niewłaściwe

zachowania pozwanego wobec powoda uderzały też w powódkę , i to w stopniu uzasadniającym odwołanie przez nią darowizny.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji , nie podzielając zarzutów apelacyjnych , apelację powodów - w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.- oddalił jako pozbawioną zasadności .

SSA M. Gołńska SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska-Żuk